
Wstęp

Pierwsza wersja niniejszej książki powstała w 2013 r. jako jedna z części pracy zbiorowej *Nauki humanistyczne na Uniwersytecie Warszawskim 1816-2016*, przygotowywanej w ramach jubileuszu 200-lecia warszawskiej wszechnicy. Z różnych powodów, niezależnych od autorów, tom ten nie został opublikowany wraz z innymi częściami jubileuszowej serii Monumenta Universitatis Varsoviensis, które ukazały się w 2016 r. Władze Uniwersytetu Warszawskiego zdecydowały się jednak powrócić do tej inicjatywy i zakończyć planowany cykl publikacji jubileuszowych. W toku dyskusji uznano, że warto byłoby rozszerzyć krąg założonej pierwotnie problematyki, po pierwsze, w uznaniu wielkości dorobku warszawskiej humanistyki uniwersyteckiej, po drugie, by pokazać, jak ważną częścią polskiej tradycji i kultury są jej osiągnięcia. Dzisiejsi badacze zajmujący się tą dziedziną nauki mają nieodparte wrażenie, że obecna polityka naukowa ją marginalizuje, wspiera natomiast finansowo i organizacyjnie nauki ścisłe, przyrodnicze i techniczne w przekonaniu, że to one przede wszystkim przekładają się na gospodarczy i technologiczny postęp kraju. Nie kwestionując tej opinii, nie można jednak zapominać o być może mniej utylitarnej, ale za to kulturowej i społecznej roli humanistyki. Odpowiadała ona - i nadal stara się to robić - na najważniejsze problemy nurtujące społeczeństwo, pełniła wobec niego funkcję terapeutyczną i wychowawczą, podsuwając i ułatwiając wybór drogi życiowej jednostek i grup społecznych, kształtując światopoglądy i postawy, rozwijając umysłowo i moralnie. W odniesieniu zwłaszcza do XIX w., w obliczu braku państwa polskiego, odgrywała dodatkowo rolę skarbnicy kultury narodowej, troszcząc się nie tylko o ocalenie jej tradycji, ale także o rozwój w dziedzinie języka, literatury i historii.

To tak istotne znaczenie humanistyki w naszych dziejach warto przypomnieć, a zarazem udowodnić na konkretnych przykładach twórczości tej grupy uczonych, która związana była z Uniwersytetem Warszawskim.

Będzie to oczywiście zaledwie wycinek dorobku myśli humanistycznej, ale o tyle ważny, że – przekazywany studiującej młodzieży – wpłynie na formację intelektualną i poglądy kolejnych pokoleń.

Poszerzenie problematyki badawczej zaowocowało decyzją o wydaniu dwóch tomów *Nauk humanistycznych na Uniwersytecie Warszawskim*: pierwszego – poświęconego okresowi od powstania uczelni w 1816 r. do jej ewakuacji z Warszawy w głąb Rosji w drugim roku wielkiej wojny, i drugiego – od jej odnowienia w 1915 r. do czasów niemal nam współczesnych. Wymagało to niemal dwukrotnego rozszerzenia pierwotnej wersji niniejszego tekstu, tym bardziej że jubileusz UW i mające miejsce rok wcześniej uroczystości rocznicowe Południowego Uniwersytetu Federalnego w Rostowie nad Donem, uważającego się za dziedzica i następcę Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, wpłynęły na zwiększone zainteresowanie historią obu uczelni i ukazanie się nowych opracowań na ich temat. W połączeniu z pogłębionymi badaniami źródłowymi pozwoliło to na szersze ujęcie niektórych zagadnień.

Książka składa się z dwóch zasadniczych części. Pierwsza z nich poświęcona jest dziejom nauk humanistycznych na Królewskim Uniwersytecie Warszawskim – zamkniętym, a następnie zlikwidowanym po powstaniu listopadowym. Po 30-letniej przerwie, jako następstwo odwilży posewastopolskiej i w ramach reform oświatowych margrabiego Aleksandra Wielopolskiego, w 1862 r. powstała Szkoła Główna Warszawska, której zaledwie 7-letnie istnienie zostało zakończone w wyniku represji po kolejnym zrywie powstańczym. Przekształcenie Szkoły Głównej w rosyjski Cesarski Uniwersytet Warszawski oznaczało zupełnie nowy etap w życiu uczelni, nic zatem dziwnego, że ich dzieje należy przedstawiać odrębnie. W odniesieniu jednak do historii nauki ujęcie takie byłoby bardzo trudne do wykonania, ponieważ w wielu przypadkach przekształcenie to nie odzwierciedliło się w karierach zawodowych jej wykładowców. Spora ich grupa, stanowiąca ponad 60% ogółu, pozostała na swoich stanowiskach, a niektórzy, np. historyk Adolf Pawiński, pracowali na rosyjskiej uczelni jeszcze ponad 20 lat (odszedł w 1894 r.). Jak wspominał jeden ze studentów, jedyną zmianą, którą odczuli słuchacze w pierwszych latach, było wprowadzenie rosyjskiego języka nauczania, a i to nie nastąpiło od razu¹. Dlatego też w części drugiej przedstawiamy historię nauk humanistycznych w Szkole Głównej i na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim łącznie, trudno byłoby bowiem rozdzielić twórczość naukową tych samych profesorów.

Wraz z upływem czasu pojawiali się na rosyjskiej uczelni nowi wykładowcy, którzy – z niewielkimi wyjątkami – przybyli z głębi Rosji. Przyjęło się nazywać ich wszystkich Rosjanami, a przecież trzeba

pamiętać, że byli reprezentantami różnych narodowości zamieszkujących Imperium. Znajdowali się zatem wśród nich, oprócz Rosjan, Białorusini, Ukraińcy, Litwini, Niemcy bałtyccy, Żydzi, Ormianie, a także Czesi, których obecność na UW była zjawiskiem na tyle interesującym, że piszemy o niej szerzej w dalszych rozdziałach. Ponieważ ten okres dziejów warszawskiej wszechnicy uważany jest często za obcy polskiej tradycji uniwersyteckiej, mimo że jej studentami byli w przeważającej mierze Polacy, traktowany jest, zwłaszcza w starszych polskojęzycznych publikacjach, dość marginalnie. W związku z tym jest on zdecydowanie mniej znany polskim czytelnikom. Ponadto, ukazanie i zrozumienie kierunków zainteresowań i intencji badawczych profesorów rosyjskich wymagało nakreślenia nieco szerszego kontekstu, zarówno politycznego, jak i naukowego. Pokażny i w wielu przypadkach znaczący dorobek przybyszy z Imperium w zakresie humanistyki, niestety mało znany i niedoceniany, warto także przedstawić choćby dlatego, że prezentując swoje ustalenia z katedr uniwersyteckich przez kilkadziesiąt lat, kształtowali i wpływali na formację umysłową oraz światopogląd swoich słuchaczy. Co prawda, wiele kwestii przybliżyło już ukazanie się w 2016 r. monografii Anny Bażenowej *Historycy Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego 1869-1915: nauka i polityka*. Autorka dość szeroko potraktowała środowisko historyków, wychodząc ze słusznego zresztą założenia, że w dziedzinie ówczesnej humanistyki większość tematów badawczych można przypisać do kręgu zagadnień historycznych – czy byłaby to historia Słowian południowych, czy historia prawa lub dzieje literatury różnych epok. Dlatego objęła badaniami nie tylko przedstawicieli katedr historycznych na Wydziale Historyczno-Filologicznym, ale także reprezentantów innych katedr tego Wydziału oraz niektórych profesorów Wydziału Prawnego, którzy wiele uwagi poświęcili problematyce historycznej. Mimo to bardziej wnikliwe przyjrzenie się dorobkowi naukowemu humanistów w okresie po 1869 r. było zabiegiem w pełni zamierzonym, czego konsekwencją jest pewna dysproporcja objętościowa między częścią pierwszą i drugą.

Doświadczenia badawcze Bażenowej pokazują wyraźnie, że z podziałem dorobku ówczesnej humanistyki między wchodzące w jej skład dyscypliny naukowe wiążą się istotne problemy metodologiczne. W odniesieniu do realiów XIX-wiecznych nie jest możliwe precyzyjne zastosowanie współczesnego podziału na dyscypliny naukowe, tym bardziej że i pod tym względem nie ma jednolitości. W ciągu XIX w., a w niektórych przypadkach dopiero w XX w., nazwy, metodologia i obszary badawcze wielu dyscyplin dopiero się kształtowały; nie było także wyraźnego rozdziału między naukami humanistycznymi a społecznymi.

Dla zaznaczenia więc bliskich jeszcze wtedy związków między różnymi działami humanistyki trzeba pokazać je w ówczesnym kształcie, świadcząc on będzie bowiem także o etapie rozwoju oraz dyferencjacji nauk humanistycznych. Nie można także zapominać o używanej ówczesnie terminologii, która uzewnętrzniała się w programach uniwersyteckich, gdzie np. zagadnienia języków i literatury traktowane były łącznie. Wyraźne dzisiaj granice między literaturą piękną, pracami historycznoliterackimi, filologicznymi czy historycznymi były przynajmniej do połowy XIX w. zatarte, a wykładowcy uniwersyteccy łączyli często twórczość *stricte* naukową z działalnością literacką, publicystyczną czy translatorską². Co więcej, wielu z nich przekraczało granice dziedzin, w których zdobyli stopnie naukowe, lub tych, które były przedmiotem ich dydaktyki uniwersyteckiej. Zainteresowania badawcze części wykładowców były tak szerokie i obejmowały zagadnienia tak różnorodne, że zaliczenie dorobku niektórych do konkretnej dziedziny nauki może budzić wiele kontrowersji. W takich przypadkach kierowano się albo formalną przynależnością do konkretnej katedry, albo do tej dziedziny nauki, w której dana osoba miała największe osiągnięcia, albo też przedstawiano jej dorobek w ramach kilku dyscyplin.

Kierując się zatem ówczesnymi kryteriami i strukturą wewnątrzuniwersytecką, dzieje XIX-wiecznych nauk humanistycznych przedstawimy, wyodrębniając następujące dyscypliny: na pierwszym miejscu stawiamy teologię (tylko dla pierwszego okresu działalności UW, bowiem ani w Szkole Głównej, ani na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim nie było Wydziału Teologicznego³), ze względu na sięgającą średniowiecza tradycję uniwersytecką, która uważała teologię za „królową nauk”. Kolejne dyscypliny to filozofia i historia; następnie słowianoznawstwo, rozumiane jako badania nad językiem i literaturą słowiańską. Trzeba podkreślić, że to ostatnie nie wyczerpuje problematyki słowiańskiej w treściach naukowych humanistyki uniwersyteckiej w XIX w., bowiem zagadnienia słowianoznawcze przenikały niemal wszystkie dyscypliny humanistyczne. Zainteresowanie światem słowiańskim i prowadzone nad nim badania w poważnym stopniu zdeterminowały kierunki dyskursu historycznego, językoznawstwa i literaturoznawstwa, a także historię prawa, do którego również czasem trzeba się będzie odwołać. Przyczyny tej dominacji, wyrastające z sytuacji politycznej, będziemy pokazywać w trakcie narracji. Kolejne części to język oraz literatura polska i powszechna, filologia klasyczna, archeologia i estetyka. Historia sztuki nie stała się przedmiotem uniwersyteckim w całym XIX w., mimo prób jej wprowadzenia. Niektórzy profesorowie przejawiali zainteresowanie tą dziedziną, choć raczej w treściach wykładowych niż

w pracach naukowych, a i to w stopniu bardzo ograniczonym, dlatego też nie znalazła się ona wśród omawianych w książce zagadnień. Część poświęconą naukom humanistycznym na Królewskim Uniwersytecie Warszawskim zamykają sztuki piękne, których wprowadzenie do nauczania uniwersyteckiego stanowiło w początkach XIX w. istotne *novum*.

Poważne wyzwanie stanowiło wytypowanie postaci, których dorobek naukowy miał być podstawą charakterystyki nauk humanistycznych na UW w XIX w. Z jednej strony, w ciągu pierwszego 100-lecia działalności UW katedry uniwersyteckie zajmowało grono uczonych, których nazwiska na zawsze zapisały się na kartach historii nauki. Ich działalność i dorobek naukowy zasługują na odrębne monografie i wielu z nich doczekało się takich opracowań. Tym trudniej więc w ramach niniejszego studium było w sposób krótki i rzeczowy uchwycić istotę ich osiągnięć naukowych i określić rolę, jaką odegrali w rozwoju uprawianej przez nich dyscypliny. Z drugiej strony okazało się, że wielu uczonych zostało zapomnianych lub zlekceważonych z powodów innych niż merytoryczne – dotyczy to zwłaszcza części profesorów rosyjskich, w przypadku których reprezentowane przez nich postawy polityczne wpłynęły nierzadko na dyskredytujące opinie o randze ich osiągnięć naukowych. Z kolei osąd innych ulegał z czasem przewartościowaniu, co świadczy o tym, że ocena naukowej działalności XIX-wiecznych badaczy ciągle nie jest jeszcze sprawą zamkniętą, do czego także przyczyniają się pewne „mody” naukowe i powroty do niektórych zagadnień. Pozostali uczeni (poza osobami, które nie pozostawiły po sobie żadnego dorobku zasługującego na miano naukowego) zostali dostrzeżeni, a ich dokonania odnotowane choćby jednym zdaniem. Nie chodziło bowiem o to, aby wyczerpująco ukazać jednostkowe losy i dorobek postaci wybitnych, na ogół dobrze już rozpoznanych przez historię nauki, ale spróbować spojrzeć na dokonania w zakresie humanistyki w jej całości, poszukując cech wspólnych, znamienych dla tego okresu historycznego. Opinia o warszawskiej humanistyce uniwersyteckiej powinna zatem być sformułowana nie tylko na bazie dorobku kilku luminarzy, ale przede wszystkim na podstawie kierunków zainteresowań, tematów badawczych i osiągnięć profesury jako całości.

Na zakończenie wstępu kilka uwag o charakterze technicznym: o ile nie zaznaczono inaczej, wszystkie cytaty z literatury obcojęzycznej podano w tłumaczeniu autorki. Przywoływane w przypisach tytuły dokumentów i opracowań w językach rosyjskim, ukraińskim czy białoruskim zostały zapisane w formie transliteracji, przyjętej w naszych

bibliotekach - Uniwersyteckiej i Narodowej. Ułatwi to osobom zainteresowanym dotarcie do tych materiałów, gdyby chciały z nich skorzystać. W większości przypadków zmodernizowano XIX-wieczną pisownię, zgodnie ze współczesnymi wymogami.

Przypisy

- 1 E. Jankowski, *Na przełomie*, „Świat” 1915, nr 46, 13 listopada, s. 4. Autor pisał: „My studenci, którzy na III kursie zostaliśmy zaskoczeni nagłą tą przemianą, poczuliśmy ją tylko w zmianie języka wykładowego. Kochani nasi profesorowie pozostali prawie wszyscy na stanowiskach, a niektórzy, jak dr [Henryk] Hoyer, nie przestali nawet wykładać po polsku. Nowych przybyszów Rosjan na razie było niewiele, a pomiędzy nimi znaleźli się uczeni nie bez wartości, dalecy od plemiennej nienawiści. W Radzie uniwersyteckiej stanowili oni przez pierwsze lata znikomą mniejszość; ujemnego wpływu żadnego, choćby chcieli, jeszcze wywierać nie mogli”.
- 2 Zob. R.W. Wołoszyński, *Polsko-rosyjskie związki w naukach społecznych 1801-1830*, Warszawa 1974, s. 5-7.
- 3 W Szkole Głównej brak Wydziału Teologicznego motywowany mógł być istnieniem w Warszawie od 1836 r. Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej - uczelni, która pełniła zadanie kształcenia duchownych po zamknięciu Uniwersytetu Warszawskiego. Na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim nie było go również, ponieważ na uniwersytetach rosyjskich, od początku ich istnienia, nie było wydziałów teologicznych, co było cechą charakterystyczną tych uczelni. Wyjątek stanowiły uniwersytety nierosyjskie w swojej genezie, jak Uniwersytet w Dorpacie oraz w Wilnie (do 1832 r.), gdzie wykładano teologię na Wydziale Nauk Moralnych i Politycznych. Wynikało to z faktu, że Cerkiew prawosławna dysponowała własną, odrębną, trójszczeblową siecią szkolnictwa (w tym szkolnictwa wyższego w postaci akademii duchownych) i Świętobliwy Synod nie tylko nie widział potrzeby kształcenia duchowieństwa na uniwersytetach, ale chronił podległości szkół duchownych władzom kościelnym. Kilkakrotnie próbowano wprowadzić teologię na uniwersytety rosyjskie - ostatnią taką próbę podjął w połowie lat 70. XIX w. ówczesny minister oświecenia i zarazem oberprokurator Św. Synodu Dmitrij Andriejewicz Tołstoj, ale zakończyła się ona niepowodzeniem. Zob. S.V. Rožděstvenskij, *Očerki po istorii sistem narodnogo prosvieščeniâ v Rossii v XVIII-XIX vekah*, t. I, S.-Peterburg 1912, s. 453-473.